

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 października 2017r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jadwiga Galas
Sędziowie:	SA Olga Gornowicz-Owczarek SA Tomasz Pidzik (spr.)
Protokolant:	Diana Starzyk

po rozpoznaniu w dniu 3 października 2017r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.

przeciwko P. O.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie

z dnia 17 września 2015 r., sygn. akt V GC 103/13

1. oddala apelację;
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;
3. nie obciąża pozwanego wydatkami w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Tomasz Pidzik	SSA Jadwiga Galas	SSA Olga Gornowicz-Owczarek	
-------------------	-------------------	-----------------------------	--

# UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. wniosła o zasądzenie od pozwanego P. O. kwoty 1.155.294,93 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 lipca 2010 r. do dnia 27 maja 2013 r. od kwoty 1.201.250 zł oraz od dnia 28 maja 2013 r. do dnia zapłaty od kwoty 1.155.294,93 zł wraz z kosztami procesu tytułem roszczenia uzupełniającego wkład na mocy art. 175 § 1 k.s.h.

W odpowiedzi na pozew pozwany P. O. wniósł o oddalenie powództwa przecząc twierdzeniom powódki.

Sąd Okręgowy w Częstochowie wyrokiem z dnia 17 września 2015 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1.150.229,93 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2013 r. oraz ustawowe odsetki za okres od dnia 28 lipca 2010 r. do dnia 27 maja 2013 r. od kwoty 1.196.185,00 zł, a w pozostałej części powództwo oddała, a także zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 69.530,05 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania. Wyrok ten wydano w następująco ustalonym stanie faktycznym:

Przedmiotem działalności powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z. jest m.in. działalność związana z oprogramowaniem, doradztwem w zakresie informatyki. Pozwany P. O. w okresie od 30 listopada 2006 r. do 26 marca 2012 r. pełnił funkcję Prezesa zarządu powódki, a w chwili obecnej pozwany nadal pozostaje współnikiem powodowej Spółki. Pozwany P. O. był również twórcą oprogramowania – głównego produktu spółki. Oprogramowanie stworzone przez pozwanego skierowane było do wąskiej grupy odbiorców z zakresu administracji samorządowej. Pomiędzy powódką, a Gminą Z. została zawarta umowa licencyjna w dniu 1 marca 2007 r., której przedmiotem jest licencja użytkownika platformy e-formularz z zastosowaniem certyfikatu kwalifikowanego. Opłata licencyjna za korzystanie z oprogramowania stanowiącego przedmiot wkładu pozwanego wynosiła około 6.000 zł. Gmina Z. była jedynym licencjobiorcą.

W dniu 27 lipca 2010 r. odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników spółki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Z.. Uchwałą numer (...) w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego oraz zmiany aktu założycielskiego podwyższony został kapitał zakładowy Spółki o kwotę 3.950.000 zł, czyli z kwoty 50.000 zł do kwoty 4.000.000 zł poprzez ustanowienie 7.900 równych i niepodzielnych udziałów, po 500 zł każdy udział. Nowoutworzone udziały w podwyższonym kapitale zakładowym zostały objęte i pokryte przez dotychczasowych wspólników i nowego wspólnika. Pozwany P. O. objął w podwyższonym kapitale zakładowym spółki 2.470 nowych udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy tj. o łącznej wartości 1.235.000 zł oraz pokrył je w całości wkładem niepieniężnym w postaci kodu źródłowego (...) o wartości 642.500 zł oraz kodu źródłowego (...) wraz z formularzami interaktywnymi o wartości 592.500 zł. W tym samym dniu pozwany złożył oświadczenie o objęciu udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością oraz oświadczenie o przystąpieniu do spółki oraz o objęciu udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Przed podjęciem uchwały o podwyższeniu kapitału oprogramowanie nie było wyceniane przez rzeczoznawców, a jedynie przez pracowników (...). W dniu 8 października 2010 r. podpisano protokoły przejęcia kodów źródłowych do programów (...) wraz z formularzami interaktywnymi o wartości 592.500 zł oraz (...) o wartości 642.500 zł. Uchwała dotycząca podwyższenia kapitału zakładowego została wpisana do Krajowego Rejestru Przedsiębiorców w dniu 18 listopada 2010 r. Wartość kodów źródłowych (...) oraz (...) na dzień 27 lipca 2010 r. wynosiła dla (...) 24.300 zł, a dla (...) 14.515 zł. Oprogramowanie stworzone przez pozwanego nie wyróżniało się szczególnym stopniem skomplikowania, innowacyjności, a w latach 2006 – 2010 istniało na rynku oprogramowanie konkurencyjne do oprogramowań spółki (...). Oprogramowanie nie przyniosło również spodziewanych zysków.

Ustalił dalej Sąd Okręgowy, że powódka zleciła (...) w W. ekspertyzę – operat szacunkowy wartości niematerialnych i prawnych firmy (...). Ekspertyza została wykonana na podstawie umowy zawartej w dniu 11 lutego 2013 r. przez T. G. i A. M.. Zgodnie z wyceną przedstawioną w ekspertyzie wartość oprogramowania wartość kodu źródłowego (...) wynosiła 15.750 zł, natomiast wartość kodu źródłowego (...) wraz z formularzami interaktywnymi wynosiła 18.000 zł. Po otrzymaniu ekspertyzy, w dniu 27 maja 2013 r. spółka (...) Sp. z o.o. wezwała pozwanego P. O. do zapłaty kwoty 1.201.250 zł tytułem uzupełnienia wkładu niepieniężnego wniesionego na pokrycie 2.470 nowych udziałów w kapitale zakładowym spółki (...) Sp. z o.o. podwyższonym na mocy uchwały nr (...) Nadzwyczajnego

Zgromadzenia Wspólników z dnia 27 lipca 2010 r. Jednocześnie Spółka złożyła oświadczenie o potrąceniu żądanej kwoty z wierzytelnością przysługującą pozwanemu z tytułu udzielonej Spółce pożyczki wraz z odsetkami w wysokości 45.955,07 zł.

Pomiędzy powódką, a pozwanym toczy się również spór dotyczący kwestii związanych z prawami autorskimi do znaku towarowego (...). Pozwany wezwał spółkę (...) Sp. z o.o. do zapłaty kwoty 1.770.000 zł z tytułu korzystania przez powodową spółkę z jego pomysłu oraz nazwy oraz logo. W odpowiedzi powódka powołała się na fakturę wystawioną przez T. D. tytułem wykonania projektu logotypu nboks i projektu logotypu (...) SA na kwotę 1.024,80 zł. W dniu 7 lipca 2011 r. powódka dokonała zgłoszenia oznaczenia handlowego do Urzędu Patentowego i posiada prawo ochronne do znaku graficznego (...).

Sąd Okręgowy w zebranych materiale dowodowym podzielił opinię biegłego z zakresu informatyki R. S. wraz z jej ustnym uzupełnieniem jako logiczną, konsekwentną i obiektywną, w której biegły w sposób wyczerpujący udzielił odpowiedzi na pytania dotyczące przedmiotu opinii, nie znajdując podstaw, aby odmówić sporządzonej opinii waloru wiarygodności, a tym samym uwzględnić składane przez stronę pozwaną zastrzeżenia co do treści sporządzonej opinii oraz jej wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego. Zdaniem Sądu Okręgowego biegły w sposób wyczerpujący wyjaśnił wszystkie wątpliwości strony oraz dokładnie omówił przyjętą przy sporządzeniu opinii metodę, oraz przedstawił szczegółowe badania, które stanowiły jej podstawę posiadając rozległą wiedzę w zakresie informatyki, a także oprogramowań popartą wieloma latami doświadczenia zawodowego. Zdaniem Sądu Okręgowego stanowisko pozwanego, iż opinia winna zostać sporządzona w taki sposób, aby określić ilość korespondencji wysyłanej za pośrednictwem Poczty Polskiej, obrót korespondencji między urzędami administracji, a także zakres korespondencji poprzez skrzynki poczty elektronicznej nie jest zasadne. Zdaniem Sądu Okręgowego kody źródłowe oraz oprogramowanie będące przedmiotem niniejszego sporu nie było żadnym rewolucyjnym przełomem w informatyce, gdyż w tym czasie istniały już tego rodzaju oprogramowania na rynku, czego dowodem jest także chociażby okoliczność, iż tylko Gmina Z. zakupiła takie oprogramowanie. Wnioski pozwanego zmierzające do dopuszczenia dowodu z opinii biegłego, który potwierdziłby cenę ustaloną w uchwale wspólników, nie mogły być podzielone. Pozwany w żaden sposób nie wykazał, aby opinia dotknięta była brakami, które mogłyby spowodować, iż nie może być przyjęta w poczet materiału dowodowego w sprawie. Za kuriozalne uznał Sąd Okręgowy stanowisko pozwanego, iż wartość programów nie ulega obniżeniu, gdyż jest to fakt notoryjny ze względu na postęp nauki i techniki. Stanowisko pozwanego, który uważa, iż to powódka winna przedstawiać dowody uzasadniające tezy pozwanego, nie zasługuje na polemikę w świetle przepisów k.p.c.

Podnosząc powyższe Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe pozwanego zgłoszone w dniu 10 grudnia 2013 r. odnośnie dopuszczenia wydruku ze strony internetowej Urzędu Miejskiego w Z. na okoliczność korzystania przez urząd z oprogramowania, gdyż ta okoliczność nie była sporna i nie miała również wpływu na ocenę zasadności roszczenia. Sąd Okręgowy oddalił nadto wnioski dowodowe pozwanego dotyczące opinii ustalającej wartość 900 udziałów w kapitale zakładowym spółki (...) Sp. z o.o. oraz o dopuszczenie dowodu z ekonomicznej analizy (...) wraz z (...) współpracującym z (...) oraz Analiza (...), albowiem wnioski te zostały złożone na ostatnim terminie rozprawy w dniu 4 września 2015 r. i należało uznać je za spóźnione. Ponadto niniejsza sprawa dotyczyła wartości wniesionego przez pozwanego wkładu niepieniężnego, a nie wartości udziałów.

Czyniąc te ustalenia bezspornym było, zdaniem Sądu Okręgowym to, że uchwałą numer (...) Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 27 lipca 2010 r. w sprawie podwyższenia kapitału zakładowego oraz zmiany aktu założycielskiego podwyższony został kapitał zakładowy powodowej Spółki (...) Sp. z o.o. w Z. o kwotę 3.950.000 zł, czyli z kwoty 50.000 zł do kwoty 4.000.000 zł poprzez ustanowienie 7.900 równych i niepodzielnych udziałów, po 500 zł każdy udział. Bezspornym było również to, że pozwany P. O. objął w podwyższonym kapitale zakładowym spółki 2.470 nowych udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy tj. o łącznej wartości 1.235.000 zł oraz pokrył je w całości wkładem niepieniężnym w postaci kodu źródłowego (...) o wartości 642.500 zł oraz kodu źródłowego (...) wraz z formularzami interaktywnymi o wartości 592 500 zł. Sporną zaś pozostawała okoliczność wartości wniesionego wkładu niepieniężnego w postaci oprogramowania. W ocenie powódki wartość aportu wskazana w uchwale nr (...) Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 27 lipca 2010r. został znacznie zawyżona. W konsekwencji istota

sporu sprowadzała się, zdaniem Sądu Okręgowego, do ustalenia czy doszło do zawyżenia wartości aportu a tym samym czy roszczenie powódki w stosunku do pozwanego o wyrównania różnicy między wartością zbywczą aportu, a wartością przyjętą w uchwale o podwyższenie kapitału zakładowego jest zasadne.

Zgodnie z art. 175 § 1 k.s.h. jeżeli wartość wkładów niepieniężnych została znacznie zawyżona w stosunku do ich wartości zbywczej w dniu zawarcia umowy spółki, wspólnik, który wniósł taki wkład, oraz członkowie zarządu, którzy, wiedząc o tym, zgłosili spółkę do rejestru, obowiązani są solidarnie wyrównać spółce brakującą wartość. Przepis art. 175 k.s.h. wprowadza specyficzną odpowiedzialność za brakującą wartość aportu i ma charakter bezwzględnie obowiązujący. Sąd Okręgowy wskazał dalej, iż nie można zwolnić wspólnika ani członków zarządu w drodze czynności prawnych czy jakichkolwiek innych czynności. Wspólnik i członkowie zarządu zobowiązani są wyrównać brakującą wartość na żądanie spółki. Przepis ten dotyczy obecnych i byłych wspólników, obecnych i byłych członków zarządu, którzy dokonywali zgłoszenia do rejestru i mieli świadomość zawyżenia wartości aportu. Art. 175 k.s.h. dotyczy wnoszenia aportów do spółki w każdej sytuacji: a więc wnoszenie przy tworzeniu spółki, jak i przy podwyższaniu kapitału zakładowego. Normą art. 175 k.s.h. objęte są sytuacje, które spełniają łącznie następujące warunki: wartość aportów była znacznie zawyżona, a więc nie chodzi o wszelkie aporty, ale tylko takie, których zawyżenie było znaczne w stosunku do wartości, jaką można by przyjąć w momencie wnoszenia. Zawyżenie wartości aportu będzie miało miejsce, gdy przyjmujemy dla określenia wartości pokrytego kapitału zakładowego wyższą wartość aportu, niż ma on w rzeczywistości, i przyznamy za to nieadekwatną wartość udziałów w kapitale zakładowym. Po drugie, sytuacja taka musiała mieć miejsce tylko w dniu zawarcia umowy spółki, a w przypadku podwyższenia kapitału zakładowego - w chwili podjęcia uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego.

Należało podkreślić także, zdaniem Sądu Okręgowego, że wartość aportu musi być zawyżona znacznie w stosunku do wartości zbywczej. Nie chodzi więc o jakiekolwiek zawyżenie, tj. takie, które w istocie nie ma większego znaczenia z punktu widzenia relacji między spółką a wspólnikami (a nie wkładu w stosunku do innych wspólników). Znaczne zawyżenie wartości aportu wystąpi wówczas, gdy jego wartość jest zdecydowanie nadmierna i jest niczym nieusprawiedliwiona. Z kolei odniesienie do wartości zbywczej należy rozumieć w ten sposób, że jest to zwykła cena, jaką można by uzyskać przy zbyciu przedmiotu aportu w dniu zawarcia umowy spółki - zmiany umowy spółki, podjęcia uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego. Odpowiedzialność ponosi m.in. wspólnik, który wniósł wkład bez względu na to, czy miał świadomość zawyżenia czy też nie. Nadto nie musi powstać szkoda, nie trzeba wykazywać związku przyczynowego między szkodą a działaniem, które spowodowało zawyżenie. Bez znaczenia jest też wina lub brak winy osób zobowiązanych do zwrotu. Odpowiedzialność określona w art. 175 § 1 k.s.h. nie jest odpowiedzialnością ograniczoną czasowo. Nie jest to odpowiedzialność za szkodę, a zatem szkoda nie musi powstać. Spółka nie musi w takim przypadku wykazywać istnienia związku przyczynowego między działaniem wspólnika a następstwami sąd wynikającymi. Bez znaczenia w tej płaszczyźnie odpowiedzialności pozostaje kwestia winy czy jej braku po stronie wspólnika.

Mając na uwadze powyższe rozważania, w ocenie Sądu Okręgowego, roszczenie powódki należało uznać za uzasadnione. Bezsprzecznie w dniu powzięcia uchwały o podwyższeniu kapitału wartość wkładu niepieniężnego, którym pozwany P. O. pokrył nowe udziały, została znacznie zawyżona. Zgodnie z treścią uchwały nr (...) P. O. objął w podwyższonym kapitale zakładowym spółki 2.470 nowych udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy, tj. o łącznej wartości 1.235.000 zł oraz pokrył je w całości wkładem niepieniężnym w postaci kodu źródłowego (...) o wartości 642.500 zł oraz kodu źródłowego (...) wraz z formularzami interaktywnymi o wartości 592.500 zł. Tymczasem ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności z opinii biegłego sądowego w zakresie informatyki, wartość dla (...) wynosiła 24.300 zł a dla (...) 14.515 zł łącznie zatem wartość aportu wniesionego przez pozwanego na dzień podjęcia uchwały tj. na 27 lipca 2010r. wynosiła 38.815 zł. Różnica pomiędzy rzeczywistą wartością wkładu niepieniężnego a wartością przyjętą w uchwale wynosiła 1.196.185 zł. Nie ma zatem żadnych wątpliwości, że wartość aportu została znacznie zawyżona przez pozwanego.

Stosownie do treści art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Oznacza to, iż osoba, która powołuje się na przysługujące jej prawo i żąda czegoś od innej osoby zobowiązana jest udowodnić okoliczności faktyczne uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu,

obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje. Zasada ta oznacza, iż na podstawie spoczywa ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie to, na pozwanym zaś ciężar udowodnienia faktów niweczających to prawo.

Zauważyć należy również, iż pojęcie „fakt” użyte w art. 6 k.c., musi być wiązane wyłącznie z faktami prawnymi, bo tylko z nimi norma prawna wiąże określone skutki prawne pozytywne lub negatywne (powstanie, zmiana, ustanie prawa lub stosunku prawnego). W związku z powyższym ciężarem dowodu może być związana tylko ta strona, która wywodzi skutki prawne z faktów prawnych tzn. faktów opisanych w hipotezach norm prawnych, a nie strona, która wywodzi skutki prawne z okoliczności stanowiących zaprzeczenie takich. Podkreślić należy także, iż uwzględniając cel unormowania wynikającego z art. 6 k.c., nie chodzi o udowodnienie każdego faktu, lecz takiego, który ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a zatem faktu prawotwórczego tj. wskazującego na istnienie prawa, faktu tamującego powstanie prawa lub faktu niweczającego prawo.

W ocenie Sądu Okręgowego powódka wykazała przedstawionymi przez siebie dowodami zasadność swojego roszczenia. Podkreślenia wymagało, że pozwany w żaden sposób nie zaprzeczył prawdziwości twierdzeń powódki. Nie wykazał, że wartość wniesionego przez niego aportu tj. oprogramowania, była wyższa ze względu np. na jego innowacyjność. W opinii pisemnej biegły sądowy wskazał, że w latach 2006 – 2010 istniało na rynku oprogramowanie konkurencyjne do oprogramowań spółki (...). Spółka nie posiadała unikatowego zasobu, a jedynie konkurencyjny produkt. Biegły podkreślił, że na dzień 27 lipca 2010 r. spółka nie dysponowała żadnym unikatowym zasobem programistycznym mogącym zostać wycenionym w kategoriach innowacyjności bądź wynalazku. Natomiast pozwany, odpowiadając na zarzuty powódki, podnosił okoliczności, które nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Pozwany powoływał się na kwestie praw autorskich do nazwy i znaku (...), co nie było przedmiotem postępowania i te okoliczności nie były przedmiotem badania przez Sąd Okręgowy, albowiem pozwany nie sformułował w tym zakresie zarzutu np. potrącenia. Pozwany nie kwestionował również okoliczności związanych z udzieloną przez niego pożyczką spółce. Pozwany wnosił o jej zwrot jednakże nie kwestionowała podniesionego w tym zakresie przez powódkę zarzutu potrącenia. Pomimo tego, że pozwany wskazywał, że na dzień wniesienia aportu oprogramowanie miało wartość wskazaną w uchwale, nie przedstawił żadnych dowodów na potwierdzenie swojego stanowiska. Twierdzenia pozwanego w tym zakresie pozostały całkowicie gołosłowne. Przed podjęciem uchwały spółka nie zasięgała opinii rzeczoznawcy a wyceny dokonywali pracownicy spółki (...). Ta wycena była wyceną hipotetyczną, bo opierała się na założeniu ile ewentualnie można byłoby zarobić sprzedając oprogramowanie. Tymczasem oprogramowanie nie przyniosło spodziewanych zysków a jedynym licencjodawcą pozostawał Urząd Gminy w Z.. W tym względzie należy mieć na uwadze, iż powódka jest spółką prawa handlowego prowadzącą działalność gospodarczą, tak więc sensem jej istnienia i bytu jest prowadzenie działalności, która winna przynosić zysk. Nie sposób przyjąć stanowiska pozwanego, tym bardziej, że był on prezesem zarządu tej spółki, iż powódka dysponująca „niezwykłym programem komputerowym” nie była w stanie go sprzedać. Wartość rzeczy określa przede wszystkim rynek i jego możliwości, a nie hipotetyczne oceny właścicieli rzeczy. Pozwany nie wykazał żadnym dowodem ażeby wartość jego oprogramowania przewyższała wartość ustaloną przez Sąd w toku postępowania.

Sąd Okręgowy wskazał także, że stosownie do art. 175 § 1 k.s.h. wyrównanie brakującej wartości wkładu polega na zapłacie sumy pieniężnej w wysokości stanowiącej różnicę między wartością aportu określoną w umowie spółki a wartością zbywcą aportu w dniu zawarcia umowy. Przez pojęcie wartości zbywczej należy rozumieć zwykłą cenę, jaką można by uzyskać przy zbyciu przedmiotu aportu. Zaś do wyrównania brakującej wartości aportu zobowiązany jest wspólnik, który ten aport wniósł, bez względu na to, czy miał świadomość znacznego zawyżenia wartości aportu.

W ocenie Sądu Okręgowego wartość zbywcza aportu, w dniu podwyższenia kapitału powodowej Spółki, wniesionego przez pozwanego P. O. wynosiła 38.815 zł. Zdaniem Sądu Okręgowego ta kwota stanowi zwykłą cenę jaka można było uzyskać za oprogramowanie. Zatem pozwany jako wspólnik powodowej spółki pozostaje zobowiązany do wyrównania brakującej wartości aportu, mając na względzie oświadczenie o potrąceniu złożone pozwanemu.

W myśl art. 481 § 1 i 2 k.c. dłużnik, który nie spełnia w terminie świadczenia pieniężnego, winien zapłacić na jego żądanie, odsetki za opóźnienie.

Mając na uwadze powyższe Sąd zasądził od pozwanego P. O. na rzecz powódki kwotę 1.150.229,93 zł wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% od dnia 28 maja 2013 r. do dnia 22 grudnia 2014 r., 8 % od dnia 23 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty oraz odsetki ustawowe w wysokości 13% za okres czasu od dnia 28 lipca 2010 r. do dnia 27 maja 2013 r. od kwoty 1.196.185 zł w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Podstawą prawną wyroku jest art. 175 § 1 k.s.h i art. 481 § 1 k.c.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c.

Apelację od tegoż wyroku zaskarżając go w zakresie w jakim uwzględniono roszczenie powódki i co do kosztów procesu wniósł pozwany zarzucając:

naruszenie przepisów prawa materialnego, a to: art. 175 § 1 k.s.h. poprzez jego zastosowanie, pomimo że brak było materialnoprawnych podstaw do przyjęcia jakoby wartość zbywcza aportu wniesionego przez pozwanego była niższa od jego wartości określonej w umowie spółki, a zastosowanie tego przepisu na tle niniejszej sprawy stanowiło wtórne naruszenie względem zasadniczych uchybień w sferze ustaleń stanu faktycznego;

naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to: art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i zdyskredytowanie znaczenia fakty dokonania wyceny przez pracowników powodowej spółki tylko ze względu na osoby autorów tej wyceny oraz założenie, że była ona wyceną hipotetyczną, podczas gdy były to osoby dysponujące szeroką wiedzą o rynku, na którym następuje obrót kodami źródłowymi i o samym przedmiocie aportu, a ponadto każda wycena dokonywana przy wykorzystaniu podejścia dochodowego ma charakter, który można określić mianem hipotetycznego, a w konsekwencji Sąd pierwszej instancji, nawet uznawszy ten dowód za niewystarczający ze względu na regułę z art. 278 § 1 k.p.c., winien wziąć go pod uwagę przy ocenie opinii biegłego sądowego i potrzebie dopuszczenia dalszej opinii uzupełniającej, w szczególności mając na uwadze wysoce specjalistyczny charakter opinii i wspomnianą wyżej wiedzę autorów wyceny o rynku i o przedmiocie aportu; art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewprowadzenie w treści uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji jakichkolwiek rozważań stanowiących o merytorycznej ocenie faktu wykonania wyceny aportu przez pracowników spółki, co uniemożliwia w tym zakresie kontrolę instancyjną wyroku; nie sposób bowiem ustalić, czy Sąd Okręgowy uznał, że dla ustalenia wartości zbywczej nie mają znaczenia inne środki dowodowe aniżeli opinia biegłego sądowego czy też że wycena pracowników powódki była metodologicznie lub merytorycznie błędna; art. 308 § 1 k.p.c. w następstwie oddalenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z analizy ekonomicznej, o której mowa w ramach uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji albowiem analiza ta „nie ma waloru dokumentu”, podczas gdy brak jest przeszkód formalnych do przeprowadzenia dowodu ze źródła dowodowego nie będącego dokumentem prywatnym lub urzędowym, skoro ustawa przewiduje możliwość przeprowadzania tzw. dowodów nienazwanych; art. 217 § 1 k.p.c. w zw. z art. 217 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. wobec oddalenia wniosku o przeprowadzenie dowodu z ekonomicznej analizy (...) wraz z (...) współpracującym z (...) oraz Analizą (...), gdyż w ocenie Sądu dowód ten był spóźniony, podczas gdy pozwany nie zdołał uprzednio przedstawić tego dokumentu, a ponadto został on przedstawiony do akt sprawy w okolicznościach szczególnych, w następstwie czynności dokonywanych w drodze pomocy sądowej, a ponadto, niezależnie od powyższego, dowód ten powinien zostać odczytany przez Sąd w kontekście umotywowanych twierdzeń strony zmierzających do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego sądowego; art. 217 § 3 k.p.c., art. 278 § 1 k.p.c. i art. 286 k.p.c. w następstwie niedopuszczenia opinii innego biegłego o specjalizacji z zakresu wyceny kodów źródłowych oraz prognoz rozwoju rynku i konkurencyjności produktów w branży informatycznej na okoliczność ustalenia wartości kodów źródłowych: (...) oraz (...) z uwzględnieniem stanu wkładu i czynników cenotwórczych na dzień 27 lipca 2010 r., pomimo że opinia zasadnicza sporządzona w formie pisemnej przez biegłego R. S.i opinia uzupełniająca złożona przez tego biegłego na rozprawie nie mogła stanowić podstawy niewadliwych ustaleń dotyczących wartości zbywczej aportu wniesionego przez pozwanego, gdyż: zakres specjalizacji autora opinii ograniczał się do wyceny oprogramowania, a nie kodów źródłowych; przyjęte przez biegłego założenia i podejścia metodologiczne odnosiły się do wyceny oprogramowania, a nie kodów źródłowych, a sam biegły składając ustną opinię uzupełniającą, dostrzegł, że pomiędzy tymi kategoriami występują różnice, tym niemniej nie dał im wyrazu na etapie samego sporządzania opinii; biegły w żaden sposób nie odniósł się do możliwości zarobkowych

kodów źródłowych będących przedmiotem aportu po 2010 r., co powinno przy tym nastąpić z perspektywy wiedzy spółki i pozwanego w dacie wnoszenia aportu, a zatem w okresie, gdy nie przesądzono jeszcze, że (...) nie był wówczas jeszcze rozwiązaniem, które znajdowałyby się na uprzywilejowanej pozycji względem rozwiązań konkurencyjnych albowiem o istnieniu „zalecenia odgórnego” można mówić dopiero od dnia wejścia w życie jednego z rozporządzeń Rady Ministrów z dnia 14 września 2011 r.; określona przez biegłego procentowa wartość obniżenia ceny (10% w przypadku EUR i 4% w przypadku (...)) ma charakter dowolny i nie została w jakikolwiek sposób poparta wyliczeniami biegłego.

Podnosząc te zarzuty pozwany wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za obie instancje.

Powódka wносиła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

apelacja pozwanego nie jest zasadna.

Przed odniesieniem się do zarzutów apelacji pozwanego należy wskazać, iż zdaniem Sądu Apelacyjnego w sprawie niniejszej zachodziła potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego poprzez złożenie przez biegłego R. S. uzupełniającej opinii na okoliczność wartości zbywczej wkładu pozwanego w postaci kodów źródłowych do (...) i (...) wraz z formularzami interaktywnymi na dzień 27 lipca 2010 r. wniesionych jako aport rzeczowy na pokrycie udziałów w powodowej spółce po uwzględnieniu dowodów przeprowadzonych przez Sąd pierwszej instancji po sporządzeniu opinii przez tego biegłego. W oparciu o ten dowód ustalono:

W przypadku, gdyby kody źródłowe (...) oraz (...) należało analizować pod kątem możliwości wytworzenia na ich podstawie oprogramowania dedykowanego (oprogramowanie pisane na życzenie pod konkretnego nabywcę) należało by wyznaczyć uniwersalność kodu źródłowego oraz jego możliwość integracyjną z zewnętrzną aplikacją. Analiza taka nie była możliwa do wykonania co do spornego oprogramowania wobec nie dostarczenia biegłemu żadnych oprogramowań które w swoim składzie zawierałyby te kody źródłowe. Logiką następstw byłoby gdyby np. system (...), po 2010 r. oraz obecnie, takie fragmenty zawierał, analizując kody biegły nic takiego jednak nie stwierdził. Powoduje to, zdaniem biegłego, że nie można więc traktować kodów źródłowych (...) i (...) jako szkieletu bazowego innych oprogramowań. Oczywiście można przyjąć takie założenie, ale musiały by one być potwierdzone dokumentacją bądź dowodami, iż taki był kierunek firmy, a takich niema. Możliwość pracy samodzielnej wskazanych kodów skłania się bardziej co do ich wyceny tylko, jako kodu oprogramowań (...) i (...). Jeżeli nie dysponuje się żadnym materiałem co do możliwości pracy kodu jako szkieletu bądź modułu na bazie, którego można wykonać większy projekt sformułowanie „wycena oprogramowania (...) i (...)” jest jednoznaczna z „wyceną kodów źródłowych (...) i (...)”.

Biegły odnosząc się do działania systemu (...) wskazał, że system ten ma zastosowanie we wszystkich kluczowych urzędach na terenie Polski (np. Druki Urzędu (...)). Kwestie korespondencji w urzędach rzeczywiście uregulowano dopiero w rozporządzeniu Rady Ministrów z 14 września 2011 r. nie jest to jednak data rozpoczęcia budowy tego systemu lecz praktycznie potwierdzenia jego działania. System ten jest budowany od 2002 roku w 2 etapach, a unijne nakłady finansowe uniemożliwiają utrzymanie w tajemnicy projektu o wartości prawie 170 milionów zł. Okoliczność ta powoduje, że nie można twierdzić, iż ktoś kto zajmuje się programowaniem usług internetowych dokładnie w tym zakresie w lipcu 2010 roku nie wie o jego istnieniu, gdyż jest to po prostu niemożliwe. Odwołał się także biegły do opinii głównej w której wskazał także na brak jakichkolwiek prac modernizacyjnych systemu objętego aportem oraz politykę firmy z sierpnia - września 2010 roku.

Wykonując opinie jako podstawę wyceny kodu jako zasobu biegły wskazał, iż oparł na dokumencie izby rzeczoznawców dołączonym do akt. Dokument ten jasno określa wycenę zasobów programistycznych i po dokładnej analizie nie przedstawiał niezgodności co do matematyczno-informatycznej wyceny zasobów. Wskazał dalej biegły, iż jego uwaga w dacie sporządzenia pierwszej opinii oraz obecnie skupiła się głównie nad analizą rynku polskiego w okresie

2000-2014 pod kątem zapotrzebowania na produkt. Tylko taka interpretacja może wnieść istotną zmianę wyceny oraz tłumaczyć treść aktu notarialnego z 27 lipca 2010 r.

Zdaniem biegłego ponowne badanie kodów miało by sens w przypadku udowodnienia możliwości pracy jako modułu lub szkieletu aplikacji. Oczywiście można zinterpretować możliwości kodu w aspekcie jego zastosowań w innych programach jest to jednak ekonomicznie nieopłacalne od końca I fazy projektu (...) tj. końca 2008 roku. Wtedy wiadome były już dwie podstawowe kwestie funkcjonowania systemu to jest to, że system będzie darmowy oraz, że opierał się będzie na profilu zaufanym i do jego założenia w podstawowej formie nie będzie wymagane opłaty oraz posiadanie certyfikatu wraz z podpisem elektronicznym.

Nadto biegły wskazał odnosząc się do wpływu dowodów przeprowadzonych po sporządzeniu przez niego opinii głównej na wnioski opinii, iż zeznania świadka W. S. co do wyceny kodów źródłowych pozwalają na ocenę jak podjęto decyzje co do ich wartości oraz wyceny w spółce. Z zeznań tych wynika, iż w następstwie zastosowania programów stanowiących wkład niepieniężny nastąpi przejęcie 10 % rynku korespondencji listowej co jednak nie mogło zostać podzielone. Biegły wskazał bowiem, iż przestudiowanie systemu (...) już w 2008 roku eliminującego większość kosztów koniecznych do zastosowania programów stanowiących wkład niepieniężny do powodowej spółki powoduje, iż w 2010 roku nie miało sensu analizowanie przejęcia takiej części rynku przez sporne oprogramowanie. Odnosząc się do dokumentu „Ekonomicznej analizy (...) wraz z (...) współpracującym z (...)” biegły wskazał, iż jest to optymistyczna analiza projektu niepotwierdzona żadnym konkretnym zapotrzebowaniem rynku pomijająca używane nieodpłatnie tzw. „profilu zaufanego” na platformie (...) co uzasadnia stwierdzenie o braku unikatowości rozwiązania całego projektu stanowiącego wkład niepieniężny powodowej spółki. Podniósł także biegły brak możliwości w oparciu nowo zgromadzony materiał dokonania odmiennej wyceny 5 kodów źródłowych w dniu 27 lipca 2010 r.

W uzupełniającej ustnej opinii biegły podtrzymując pisemne opinie złożone w sprawie niniejszej, w tym co do wyceny programów objętych aportem do powodowej spółki, zwrócił uwagę na brak przedstawienia przez obie strony kontrolki API w oprogramowaniu (...) dotyczącej spornych programów komputerowych pomimo wzywania stron do jej złożenia. Kontrolka ta winna istnieć w wersji papierowej oraz kodu źródłowego tej kontrolki. Kontrolka ta ułatwiłaby wprowadzanie programu do innego programu, stanowiąc łącznik, której jednak biegły badając oprogramowanie nie stwierdził jako odrębnej struktury programistycznej. Biegły stwierdził, że skoro w źródle które było przedmiotem jego badania nie było kontrolki API to nie może jej być w oddzielnym programie wniesionym jako aport, w tym w oddzielnym programie (...) również wniesionym jako aport. Wartość oprogramowania objętego aportem należało wyliczyć na datę jego wniesienia badając rynek na tą datę tj. 2010 rok. Programy te na datę ich tworzenia miały struktury innowacyjności, ale była konkurencja. W 2010 roku była konkurencyjność w tworzeniu tego rodzaju programów komercyjnych, ale nie były one rozwijane, gdyż programy te były płatne, a w tym czasie oferowany był przez państwo darmowy program z dotacji unijnych wiedza o tym programie była w 2010 roku powszechna program ten nie mógł upaść za dużo w niego zainwestowano. Wartość objętego sporem oprogramowania zależała od liczby urzędów które wykupiły licencje i ilości użytkowników. Na 2010 rok można było wyliczyć w ten sposób jego wartość hipotetyczną. Programy objęte sporem nie były przed wniesieniem aportu rozwijane. Nadto biegły wskazał na brak technicznych możliwości sięgnięcia do oprogramowania z uwagi na zmianę zastosowanego systemu po zmianie komputerów w Urzędzie Miasta Z. do którego biegły zwrócił się sporządzając pierwszą opinię kontaktując się z administratorami informatycznymi obawiając się trudności w ich zabezpieczenia w spółce.

Dowód: Opinia uzupełniająca pisemna k. 830 – 837 akt oraz opinia ustna k. 872 akt i e–protokół k. 374 akt.

W ramach postępowania dowodowego przeprowadzonego w postępowaniu apelacyjnym oddaleniu podlegały pozostałe zgłoszone przez pozwanego wnioski dowodowe tj. o dopuszczenie dowodu z analizy ekonomicznej (...) wraz z (...) współpracującym z (...) oraz Analiza (...) na okoliczność ustalenia wartości zbywczej aportu w dacie 27 lipca 2010 r. Ponowne zgłoszenie tego dowodu w postępowaniu apelacyjnym nie mogło zostać uwzględnione zasadnie bowiem wniosek ten oddalił Sąd pierwszej instancji. W istocie złożoną do akt Ekonomiczną analizę (...) wraz z (...) współpracującym z (...) oraz Analiza (...) (k. 697 – 703 akt) pomimo jej nie podpisania należy potraktować jako twierdzenia pozwanego, a to wobec jej przedstawienia przez pozwanego, brak bowiem podstaw do przyjęcia, iż analiza



ta może stanowić dowód w sprawie i zastąpić dowód z opinii biegłego. Podnieść należy nadto w tym miejscu odnosząc się co do oceny tego pisma jako środka dowodowego oraz także zarzutów apelacji pozwanego, iż przeprowadzenie dowodu z tej analizy nie znajduje oparcia w art. 308 § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie orzekania przez Sąd pierwszej instancji. Wskazany przepis pozwalał bowiem na przeprowadzenie dowodów z filmu, telewizji, fotokopii, fotografii, planów, rysunków oraz płyt lub taśm dźwiękowych i innych przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki, a niewątpliwie analiza ekonomiczna sporządzona na piśmie takim dowodem nie była. Dopuszczenie tzw. dowodów nienazwanych przewiduje natomiast art. 309 k.p.c. za taki dowód nie może być jednak uznane pismo jednakże nie podpisane i bez oznaczenia podmiotu go sporządzającego (k. 697 – 703 akt), który, jak to wyżej wskazano, może być jedynie potraktowany jako stanowisko strony pozwanej co do oceny wartości spornego aportu wobec jego złożenia do akt sprawy przez pozwanego.

Odnośnie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego o specjalizacji z zakresu wyceny kodów źródłowych oraz prognoz rozwoju rynku i konkurencyjności produktów w branży informatycznej na okoliczność ustalenia wartości kodów źródłowych: (...) oraz (...) z uwzględnieniem stanu wkładu i czynników cenotwórczych na dzień 27 lipca 2010 roku należy stwierdzić, iż brak jest podstaw do jego uwzględnienia w okolicznościach niniejszej sprawy. W orzecznictwie i doktrynie zgodnie wskazuje się, iż okoliczność, że opinia biegłych nie ma treści odpowiadającej stronie nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z opinii dalszych biegłych. Potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony. Wydana w niniejszej sprawie przez biegłego R. S. po jej uzupełnieniu w postępowaniu apelacyjnym wyjaśnia istotne dla sprawy okoliczności w zakresie określonym przez Sąd pierwszej instancji i Sąd Apelacyjny za konieczny, a zarazem wystarczający dla jej rozstrzygnięcia. Fachowość i rzetelność opinii nie została w żaden sposób przez pozwanego skutecznie podważona.

Oddaleniu podlegał także dowód zgłoszony w postępowaniu apelacyjnym w piśmie z dnia 21 sierpnia 2017 r. w postaci płyty DVD zawierającej oprogramowanie (...), (...) i (...) z instrukcjami oraz zobowiązania powódki do przedłożenia dodatkowego oprogramowania „kontrolka API”, a także uzupełniającej opinii biegłego na prawidłowej wycenie programów objętych aportem. Pozwany zgłaszając ten dowód podnosił, iż programy (...), (...) i (...) z instrukcjami odzyskał dopiero obecnie przy pomocy firmy specjalistycznej odzyskującej programy komputerowe. Dowody te jako spóźnione (art. 381 k.p.c.), w sytuacji braku przeszkód w ich zgłoszeniu w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji, podlegały oddaleniu. Biegły odnośnie tego dowodu wskazywał na brak możliwości uzyskania tego oprogramowania od osoby trzeciej tj. Urzędu Miasta w Z., który jako jedyny program ten stosował na co wyżej wskazano, z uwagi na jego nie zachowanie po zmianie systemu komputerowego w urzędzie oraz braku jego przedstawienia przez strony biegłemu.

Czyniąc te dodatkowe ustalenia podzielić należy w całości ustalony przez Sąd pierwszej instancji stan faktyczny, który znajduje oparcie w zebranych materiale dowodowym trafnie, w granicach zakreślonych art. 233 § 1 k.p.c., ocenionym.

Przed odniesieniem się do zarzutów apelacji pozwanego należy podzielić wykładnię art. 175 k.s.h. przywołaną przez Sąd pierwszej instancji zasadnie za stanowiskiem doktryny dodając, że odpowiedzialność unormowana w tym przepisie polega na obowiązku świadczenia sumy dopełniającej wartość, jaka powinna być w spółce przysporzona przez wnoszącego wkład wspólnika w toku jej zawiązania będą odpowiedzialnością typu „wyrównawczego”. Odpowiedzialność ta stanowi sankcję za umowne przeszacowanie aportu ponoszoną przez wspólnika oraz członków zarządu. Co do tej kwestii zasadnie wskazał Sąd pierwszej instancji, że wnoszenie aportów do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie jest w takim stopniu sformalizowane jak w przypadku spółki akcyjnej. W związku z tym, że w zasadzie poza kontrolą biegłych, sądu jest przyjmowanie wartości wkładów wnoszonych do spółki, istnieje niebezpieczeństwo zawyżenia wartości aportu. Artykuł 175 k.s.h. dotyczy wnoszenia aportów do spółki w każdej sytuacji: a więc wnoszenie przy tworzeniu spółki, jak i przy podwyższaniu kapitału zakładowego. Normą art. 175 k.s.h. objęte są sytuacje, które spełniają łącznie następujące warunki: wartość aportów była znacznie zawyżona, a więc nie chodzi o wszelkie aporty, ale tylko takie, których zawyżenie było znaczne w stosunku do wartości, jaką można by przyjąć w momencie wnoszenia. Zawyżenie wartości aportu będzie miało miejsce, gdy przyjmemy dla określenia wartości pokrytego kapitału zakładowego wyższą wartość aportu, niż ma on w rzeczywistości, i przyznamy za to nieadekwatną wartość udziałów w kapitale zakładowym. Po drugie, sytuacja taka musiała mieć miejsce tylko

w dniu zawarcia umowy spółki, a w przypadku podwyższenia kapitału zakładowego - w chwili podjęcia uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego. Wartość aportu musi być zawyżona znacznie w stosunku do wartości zbywczej. Nie chodzi więc o jakiekolwiek zawyżenie tj. takie, które w istocie nie ma większego znaczenia z punktu widzenia relacji między spółką a wspólnikami (a nie wkładu w stosunku do innych wspólników). Znaczne zawyżenie wartości aportu wystąpi wówczas, gdy jego wartość jest zdecydowanie nadmierna i jest niczym nieusprawiedliwiona. Podnieść należy tu, że pojęcie „znacznego zawyżenia wartości wkładów niepieniężnych” jest nieostre wymagające w zasadzie oceny każdego przypadku. Znaczność zawyżenia należy odnosić do przedmiotu aportu jako przedmiotu obrotu. Odniesienie do wartości zbywczej należy zaś rozumieć w ten sposób, że jest to zwykła cena, jaką można by uzyskać przy zbyciu przedmiotu aportu w dniu zawarcia umowy spółki (zmiany umowy spółki, podjęcia uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego). Aby ustalić wartość zbywczą, można odnosić się do występujących na rynku cen.

Na tle tego przepisu należy wskazać, że odpowiedzialność ponoszą: wspólnik, który wniósł wkład (bez względu na to, czy miał świadomość zawyżenia czy też nie) i członek zarządu (który znając okoliczność zawyżenia zgłosił wniosek o wpis do rejestru). Odpowiedzialność wspólników i członków zarządu jest solidarna. Ogranicza się ona do wyrównania różnicy między wartością zbywczą, a wartością przyjętą w umowie spółki. Odpowiedzialność z art. 175 k.s.h. jest odpowiedzialnością wobec spółki, a nie wspólników czy wierzycieli. Nie jest to odpowiedzialność za szkodę, tylko jak wspomniano - za brakującą wartość aportu. Nie musi powstać szkoda, nie trzeba wykazywać związku przyczynowego między szkodą a działaniem, które spowodowało zawyżenie. Bez znaczenia jest też wina lub brak winy osób zobowiązanych do zwrotu.

Przywołując i uzupełniając ogólne rozważania Sądu pierwszej instancji należy podzielić stanowisko Sądu pierwszej instancji, że w sprawie niniejszej spełnione zostały przesłanki do zastosowania tego przepisu. Sąd ten zasadnie wskazał, że skoro zgodnie z treścią uchwały nr (...) P. O. objął w podwyższonym kapitale zakładowym spółki 2.470 nowych udziałów o wartości nominalnej 500 zł każdy, tj. o łącznej wartości 1.235.000 zł oraz pokrył je w całości wkładem niepieniężnym w postaci kodu źródłowego (...) o wartości 642.500 zł oraz kodu źródłowego (...) wraz z formularzami interaktywnymi o wartości 592.500 zł, a ze zgromadzonego materiału dowodowego, w szczególności z opinii biegłego sądowego w zakresie informatyki, wartość dla (...) wynosiła 24.300 zł a dla (...) 14.515 zł łącznie zatem wartość aportu wniesionego przez pozwanego na dzień podjęcia uchwały tj. na 27 lipca 2010r. wyniosła 38.815 zł. Różnica pomiędzy rzeczywistą wartością wkładu niepieniężnego, a wartością przyjętą w uchwale wynosiła więc 1.196.185 zł i tym samym brak wątpliwości, że wartość aportu została znacznie zawyżona przez pozwanego. Taka wycena oprogramowania stanowiącego aport wynikała z faktu, iż z opinii biegłego, że w latach 2006 – 2010 istniało na rynku oprogramowanie konkurencyjne do oprogramowań spółki (...). Spółka nie posiadała unikatowego zasobu programistycznego mogącego zostać wycenionym w kategoriach innowacyjności bądź wynalazku, a jedynie konkurencyjny produkt. Produkt ten był zaś tylko w ograniczonym zakresie komercyjnie wykorzystywany.

Odnosząc się do licznych zarzutów apelacji pozwanego należy zauważyć, iż dotyczyły one w istocie naruszenia prawa procesowego co miało powodować błędne ustalenia faktyczne, które zdeterminować miały nieuzasadnione zastosowanie prawa materialnego.

W doktrynie i orzecznictwie wskazuje się, że ramy swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Błąd w ustaleniach faktycznych następuje, gdy zachodzi dysharmonia pomiędzy materiałem zgromadzonym w sprawie a konkluzją, do której dochodzi sąd na skutek przeinaczenia dowodu oraz wszelkich wypadków wadliwości wynikających z naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Przepis ten byłby naruszony, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania. Tak rozumianego zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego Sądowi pierwszej instancji w niniejszej sprawie skutecznie zarzucić nie można. Ocena dowodów jest istotą sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości i dla skutecznego zakwestionowania oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji konieczne jest wykazanie, że sąd ten dokonując oceny dowodów w sposób rażąco naruszył podstawowe reguły oceny, a więc zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, prawidłowego wnioskowania. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę

dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny, ponieważ jest to zwykła polemika ze stanowiskiem sądu niemogąca odnieść skutku. Konieczne jest wskazanie w takiej sytuacji przyczyn, dla których dokonana przez sąd ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233 § 1 k.p.c.

Jedynie w przypadku braku logiki w wyprowadzaniu wniosków z zebranymi dowodami bądź, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana. Jeśli zaś z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważana.

W zakresie zaś kluczowego w sprawie niniejszej dowodu należy dodać, że opinia biegłego nie ma w sprawie znaczenia rozstrzygającego i podlega ocenie jak każdy środek dowodowy, jednak w oparciu o właściwe dla jej oceny na płaszczyźnie merytorycznej kryteria, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego stanowiska, stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. Jakkolwiek opinia biegłych jest oparta na wiadomościach specjalnych, to podlega ona ocenie sądu na podstawie całego zebranego w sprawie materiału, a zatem, na tle tego materiału, konieczne jest stwierdzenie, czy ustosunkowała się ona do wynikających z innych dowodów faktów mogących stanowić podstawę ocen w opinii zawartych oraz czy opierając się na tym materiale w sposób logiczny i jasny, przedstawia tok rozumowania prowadzący do sformułowanych w niej wniosków. Dodać należy także, że w orzecznictwie nie budzi wątpliwości to, iż sąd narusza art. 233 § 1 k.p.c., polemizując w sferze wymagającej wiadomości specjalnych z wnioskami biegłego bez uzupełnienia stanowiska biegłych, którzy wydali odmienne opinie lub bez zasięgnięcia opinii innego biegłego. W konsekwencji, gdy sprawa wymaga wiadomości specjalnych, to sąd nie może rozstrzygać wbrew opinii biegłych.

W sprawie niniejszej niewątpliwie rozstrzygnięcie niniejszej sprawy wymagało wiadomości specjalnych, gdyż tylko w oparciu o opinię biegłego możliwa była ocena wartości aportu. Zgodnie z wcześniejszymi uwagami zawyżenie wartości aportu będzie miało miejsce, gdy przyjmiemy dla określenia wartości pokrytego kapitału zakładowego wyższą wartość aportu, niż ma on w rzeczywistości i przyznamy za to nieadekwatną wartość udziałów w kapitale zakładowym, przy czym sytuacja taka w sprawie niniejszej musiała występować w chwili podjęcia uchwały o podwyższeniu kapitału zakładowego.

Wbrew stanowisku pozwanego dokonana przez pracowników spółki mających znać rynek oprogramowania komputerowego i panujące na nim trendy oraz mające znać potencjał rozwojowy aportu wniesiony przez pozwanego trafnie została uznana przez Sąd pierwszej instancji za wycenę hipotetyczną. To jest wycenę zakładającą powszechne zastosowanie oprogramowania w postaci kodu źródłowego (...) oraz kodu źródłowego (...) wraz z formularzami interaktywnymi stanowiącymi wkład niepieniężny pozwanego do powodowej spółki. Takie założenie w dacie wnoszenia aportu zgodnie z opinią biegłego, którą Sąd Apelacyjny w pełni podziela, nie może zostać podzielony. Biegły R. S. wskazał bowiem, iż wartość oprogramowania objętego aportem należało wyliczyć na datę jego wniesienia badając rynek na tą datę tj. 2010 rok. Programy te miały na datę ich tworzenia struktury innowacyjności istniała jednak już wtedy, konkurencja w zakresie tworzenia takich programów. W 2010 roku przy istnieniu konkurencyjnych oprogramowań komercyjnych nie były one jednak rozwijane, gdyż programy te były płatne, a w tym czasie oferowany był przez państwo darmowy program z dotacji unijnych. Wiedza o tym programie była w 2010 roku już powszechna, a program (...) nie mógł upaść skoro za dużo w niego zainwestowano przy czym już od końca 2008 roku było wiadome, iż funkcjonowanie tego systemu będzie darmowe oraz, że system ten opierał się będzie na profilu zaufanym i do jego założenia w podstawowej formie nie będzie wymagane opłaty oraz posiadanie certyfikatu wraz z podpisem elektronicznym. Pozwany twierdząc, iż pracownicy spółki dokonali prawidłowej wyceny aportu, okoliczności te pomija. Podzielając opinię biegłego należy zauważyć, iż opinii tej wynika, iż program objęty aportem

nie był już przed data jego wniesienia do powodowej spółki rozwijane co świadczy o „optymistycznej wycenie programów komputerowych objętych aportem z pominięciem oczywistego faktu, iż programy te nie mogą odnieść rynkowego sukcesu z wdrażanym w skali całego kraju programem (...) realizowanym z funduszy unijnych. Biegły zasadnie wskazał, iż wartość objętego sporem oprogramowania zależała od liczby urzędów które wykupiły licencje i ilości użytkowników. Na 2010 rok można było wyliczyć w ten sposób jego wartość hipotetyczną zauważając, iż oprogramowanie to było stosowane tylko w jednym urzędzie tj. Urzędzie Miasta Z.. Wbrew stanowisku pozwanego okoliczności te skutkować musiały przyjęciem, iż perspektywy rozwojowe spornego oprogramowania komputerowego w dacie 27 lipca 2010 r. nie były duże, a wręcz przeciwnie były nikłe skoro programu tego nie rozwijano w powodowej spółce już przed ich wniesieniem jako wkładu niepieniężnego. Brak rozwijania programów wynikał zaś z świadomości prac nad programem (...), którą, jak to stwierdził biegły, musiały mieć osoby zajmujące się tego rodzaju oprogramowaniem, a więc także pracownicy powodowej spółki dokonujący wyceny aportu skoro znali rynek oprogramowania komputerowego. Podniesione okoliczności powodują, iż dokonanej przez biegłego wyceny nie sposób zakwestionować jako dokonanej po czasie skoro biegły uwzględnił powszechną świadomość rozwoju tego rodzaju oprogramowani wśród osób tworzących tego rodzaju programy.

Wskazane okoliczności czynią nietrafnym zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Z tych też przyczyn również zarzut apelacji naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. z uwagi na brak odniesienia się przez Sąd pierwszej instancji do dokonanej przez pracowników powodowej spółki wyceny aportu jest w tej sytuacji nie zasadny skoro przedmiotem postępowania jest weryfikacja przyjętej wyceny aportu, a nie kontrola poprawności dokonanej uprzednio jego wyceny, która nie jest w żaden sposób wiążąca dla istnienia roszczenia z art. 175 k.p.c. Sąd pierwszej instancji do tej kwestii nadto się odniósł uznając dokonaną przez pracowników spółki wycenę aportu za hipotetyczną. Twierdzenie to zaś znajduje w pełni potwierdzenie w opinii biegłego.

Stanowisko pozwanego, iż każda wycena aktywów o charakter niematerialnym ma charakter hipotetyczny zwłaszcza, gdy decydujące znaczenie ma możliwość przyszłego wykorzystania i ich potencjał rozwojowy oraz założenie, że nabywca zapłaci cenę za taki składnik, którego wysokość jest uzależniona jest od przewidywanego dochodu nie jest trafne. Biegły zasadnie wskazał, iż w dacie wnoszenia wkładu dokonując oszacowania wartości wkłady uwzględnić należało fakt zaawansowanych prac nad programem (...) finansowanym z funduszy unijnych oparty na założeniu, że będzie to system darmowy oraz, że opierał się będzie na profilu zaufanym i do jego założenia w podstawowej formie nie będzie wymagane opłaty oraz posiadanie certyfikatu wraz z podpisem elektronicznym. Okoliczności te powodują w sytuacji, gdy taka świadomość wśród zainteresowanych podmiotów istniała od końca 2008 roku, iż komercyjne programy wniesione jako aport nie będą konkurencyjne o czym świadczy także brak ich rozwijania przed data ich wniesienia jako aportu i nikłe nimi zainteresowanie. Dla przyjęcia takiego stanowiska nie jest istotne to, że kwestie korespondencji w urzędach rzeczywiście uregulowano dopiero w rozporządzeniu Rady Ministrów z 14 września 2011 r. co podniósł pozwany z opinii biegłego wynika jednak, że nie jest to jednak data rozpoczęcia budowy systemu (...) lecz fakt potwierdzenia jego działania. System ten zaś był budowany już od 2002 roku w 2 etapach z funduszy unijnych i wiedza o tym istniała wśród osób tego rodzaju programy tworzących.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji pozwanego należy stwierdzić, że wbrew twierdzeniom pozwanego Sąd pierwszej instancji zasadnie oddalił wnioski o dopuszczenie dowodu z analizy ekonomicznej przedłożonej przez pozwanego na co wyżej wskazano, a analizę tą należy traktować jedynie jako twierdzenia powoda nie znajdujące potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym, w tym w szczególności opinii biegłego.

Odnosząc się do zarzutu braku dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego należy wskazać, że zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego może zostać uznany za skuteczny jedynie wówczas, gdy zachodzi związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem przepisu proceduralnego, a treścią orzeczenia. Takiego związku apelujący nie wykazał podnosząc zarzut naruszenia art. 217 i 278 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. uprawniającego sąd do selekcji zgłoszonych dowodów, jako skutku przeprowadzonej oceny istotności okoliczności faktycznych, których wykazaniu dowody te mają służyć. W orzecznictwie podkreśla się, iż specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii kolejnego biegłego można żądać jedynie „w razie potrzeby”. Potrzeba taka nie może być jedynie wynikiem niezadowolenia strony z niekorzystnego

dla niej wydzwizku konkluzji opinii. W innym wypadku bowiem Sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie złożona została opinia w pełni ją zadowalająca, co jest niedopuszczalne. Okoliczność, że wnioski wynikające z opinii biegłego nie odpowiadają stronie, nie stanowi dostatecznego uzasadnienia dla przeprowadzenia dowodu z opinii kolejnego biegłego z tej samej dziedziny (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99, z 17 grudnia 1999 r., II UKN 273/99, OSNP 2001/8/284, 18 października 2001 r., IV CKN 478/00), a Sąd Apelacyjny nie znalazł również podstaw do podzielenia tak zastrzeżeń skarżącej co do prawidłowości dokonanych przez Sąd pierwszej instancji ustaleń poczynionych na podstawie kwestionowanych przez skarżących opinii, jak i wydanego postanowienia o odmowie przeprowadzenia dowodu z opinii uzupełniającej (art. 380 k.p.c.). Biegły w swojej uzupełniającej opinii i ustnie na rozprawie odniósł się do wszystkich zastrzeżeń, zgłoszone przez strony, przekonująco je umotywował i wskazał na przesłanki jakim się kierował dokonując wyceny aportu na dzień 27 lipca 2010 r. Skarżący stawiając zarzut naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. powinien był zatem wykazać, a czego nie uczynił, że pominięcie określonego dowodu nastąpiło w wyniku wadliwej oceny okoliczności decydujących, w świetle art. 227 k.p.c., o potrzebie przeprowadzenia dowodu w sprawie (por. z wyrokiem SN z dnia 6 kwietnia 2011 r., I CSK 475/10). Z taką sytuacją nie mamy do czynienia w sprawie niniejszej.

Nie sposób w szczególności podzielić zarzutu ograniczenia się biegłego do wyceny jedynie oprogramowania z pominięciem kodów źródłowych. Pozwany podnosząc ten zarzut pomija brak możliwości dokonania analizy pod kątem możliwości wytworzenia na ich podstawie oprogramowania dedykowanego (oprogramowanie pisane na życzenie pod konkretnego nabywcę) i wyznaczenia uniwersalności kodu źródłowego oraz jego możliwość integracyjną z zewnętrzną aplikacją co do spornego oprogramowania wobec nie dostarczenia biegłemu żadnych oprogramowań które w swoim składzie zawierałyby te kody źródłowe. Zdaniem biegłego gdyby np. system (...), po 2010 r. oraz obecnie, takie fragmenty zawierał, jednakże analizując kody biegły nic takiego jednak nie stwierdził. Powoduje to przyjęcie, że nie można traktować kodów źródłowych (...) i (...) jako szkieletu bazowego innych oprogramowań. Zasadnie biegły stwierdził, że wobec braku potwierdzenia istnienia tych kodów dokumentacją bądź dowodami powoduje przyjęcie możliwości pracy samodzielnej wskazanych kodów skłania się bardziej co do ich wyceny tylko, jako kodu oprogramowań (...) i (...). W konsekwencji biegły stwierdził, że jeżeli nie dysponuje się żadnym materiałem co do możliwości pracy kodu jako szkieletu bądź modułu na bazie, którego można wykonać większy projekt sformułowanie „wycena oprogramowania (...) i (...)” jest jednoznaczna z „wyceną kodów źródłowych (...) i (...)”.

Z opinii złożonej w postępowaniu apelacyjnym przez biegłego R. S. wynika nadto, że sporny program nie zawierał kontrolki API, która ułatwiłaby wprowadzanie programu do innego programu, stanowiąc łącznik, gdyż biegły badając oprogramowanie nie stwierdził jej jako odrębnej struktury programistycznej. Biegły stwierdził, że skoro w źródle które było przedmiotem jego badania nie było kontrolki API to nie może jej być w oddzielnym programie wniesionym jako aport, w tym w oddzielnym programie (...) również wniesionym jako aport.

Biegły w złożonej opinii nadto wyjaśnił, iż dokonując wyceny oprogramowania uwzględnił podstawę wyceny kodu jako zasobu i wskazał, iż oparł się na dokumencie izby rzeczoznawców dołączonym do akt. Dokument ten jasno określa wycenę zasobów programistycznych i po dokładnej analizie nie przedstawiał niezgodności co do matematyczno-informatycznej wyceny zasobów, którą biegły w całości zaakceptował. Wskazał dalej biegły, iż jego uwaga w dacie sporządzenia pierwszej opinii oraz obecnie skupiła się głównie nad analizą rynku polskiego w okresie 2000-2014 pod kątem zapotrzebowania na produkt. Tylko taka interpretacja może wnieść istotną zmianę wyceny oraz tłumaczyć treść aktu notarialnego z 27 lipca 2010 r.

W zakresie dokonanej wyceny programów stanowiących wkład niepieniężny pozwanego nie sposób pominąć uwag biegłego na tle zeznań świadka W. S. co do wyceny kodów źródłowych, które pozwalają na ocenę jak podjęto decyzje co do ich wartości oraz wyceny w spółce. Z zeznań tych wynika, iż w następstwie zastosowania programów stanowiących wkład niepieniężny nastąpi przejęcie 10 % rynku korespondencji listowej co jednak nie znajdowało oparcia w rzeczywistości skoro przestudiowanie systemu (...) już w 2008 roku eliminującego większość kosztów koniecznych do zastosowania programów stanowiących wkład niepieniężny do powodowej spółki powoduje, iż w 2010 roku nie miało sensu analizowanie przejęcia takiej części rynku przez sporne oprogramowanie. Podobnie także „Ekonomiczna analiza (...) wraz z (...) współpracującym z (...)” jest optymistyczną analizą projektu niepotwierdzoną żadnym konkretnym

zapotrzebowaniem rynku pomijającą używane nieodpłatnie tzw. „profilu zaufanego” na platformie (...) co uzasadnia stwierdzenie o braku unikatowości rozwiązania całego projektu stanowiącego wkład niepieniężny powodowej spółki.

W istocie więc wskazanie wartości programów komputerowych objętych spornym wkładem niepieniężnym na dzień 27 lipca 2010r. uwzględnia tak fakt niewielkiego zainteresowania tymi programami, skoro znalazł on zastosowanie w jednym urzędzie miasta. Biegły uwzględnił także brak rozwoju tych programów bezpośrednio w okresie przed ich wniesieniem, jako aportu do pozwanej spółki oraz zwłaszcza niewielkim zainteresowaniem na rynku tymi programami, z uwagi na zaawansowane prace i wdrażanie programu (...), o czym była wyżej mowa.

Ponownie wskazać należy w tym miejscu, iż w całości podzielić należy opinię biegłego tak pod względem fachowości, rzetelności, zachowania reguł logicznego rozumowania, wiedzy powszechnej, jak i znajomości rynku oprogramowani komputerowych dedykowanych urzędom. Konkluzja biegłego wyrażona została w sposób stanowczy i jest odpowiednio umotywowana. Ogólnikowe w istocie zarzuty dotyczące opinii biegłego bliżej nie rozwinięte w uzasadnieniu apelacji nie mogą wzbudzić wątpliwości odnośnie trafności tez postawionych przez biegłego. Brak tym samym podstaw do przyjęcia, że opinia ta nie jest przydatna dla rozstrzygnięcia i nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych.

Podnosząc powyższe zgodzić należy się z Sądem pierwszej instancji, który w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym zasadnie przyjął, odwołując się do opinii biegłego, iż mamy do czynienia ze znacznym zawyżeniem, wartości aportu pozwanego, a wobec czego są spełnione przesłanki z art. 175 k.s.h. Wartość zbywcza aportu, w dniu podwyższenia kapitału powodowej spółki, wniesionego przez pozwanego P. O. wynosiła 38.815 zł stanowiąc zwykłą cenę jaka można było uzyskać za sporne oprogramowanie. W konsekwencji pozwany winien zwrócić powodce różnicę między tą kwotą, a wartością aporty wraz z ustawowymi odsetkami co zasadnie przyjął Sąd pierwszej instancji z uwagi na jego znaczne zawyżenie.

Mając powyższe na uwadze orzeczono na mocy art. 385 k.p.c. oddalając apelację pozwanego jako nie zasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego na rzecz powódki orzeczono na mocy art. 98 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 5400 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego na którą złożyły się koszty zastępstwa procesowego w stawce minimalnej zgodnie z § 6 pkt 7 i § 12 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji tj. 5 listopada 2015 r.

O kosztach sądowych z tytułu wydatków poniesionych w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na mocy art. 113 u.k.s.c. w zw. z art. 102 k.p.c. nie obciążając nimi pozwanego korzystającego ze zwolnienia od kosztów sądowych od opłaty sądowej od apelacji z uwagi na jego sytuację majątkową.

SSA Tomasz Pidzik SSA Jadwiga Galas SSA Olga Gornowicz-Owczarek